



# Próba egzegezy biblijnego punktu widzenia na LGBT

*Nie miłujcie świata [...] Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata - 1 Jn 2:15-16*

Żyjemy w czasach w których słowa „wolność”, „tolerancja” czy „równość” znacznie ewoluowały i już dawno przekroczyły granice swoich utartych definicji. Te słowa są zazwyczaj używane przez poszczególne grupy społeczne czy siły polityczne, aby osiągnąć konkretne cele. Tym samym występuje się przeciwko wszystkim tym, którzy - i tu uwaga - nie akceptują definicji tych słów w XXI w. Chodzi tu nie o słowa i o to czy ktoś jest lub nie jest tolerancyjny, ale o to jak daleko w tej tolerancji obie strony się posuwają.

W przekazie masmediów wszystko i wszyscy, którzy mówią „ale” w tym temacie, są uważani za wrogów postępu, zacofanych, a niejednokrotnie przyrównanych do faszyzmu bądź innych ustrojów, tylko by opozycję zdyskredytować. Biblijny punkt widzenia i wersety, które go reprezentują są właśnie taką opozycją. Dlatego zabierając głos w dyskusji, niejednokrotnie trzeba się wytłumaczyć z urojonych zarzutów nienawiści do innych ludzi, chęci prześladowania (w tym wypadku) mniejszości seksualnych i innych absurdów. Dlatego - przez chaos - ten temat jest trudny.

Dodatkowym wyzwaniem z szeroko pojętym zagadnieniem LGBT jest to, że ten temat już dawno przestał być zagadnieniem z natury społecznym czy obyczajowym, a stał się politycznym. Tym samym omówienie wszystkich, nawet tych delikatnych aspektów, jest w formie tego artykułu praktycznie niemożliwe. Dlatego, próbując uporządkować pojęcia, oddzielić fakty od opinii (to będzie najtrudniejsze), spróbujmy wspólnie zobaczyć, co Biblia mówi na ten temat, a także czego nie mówi.

## Współcześnie

Skąd ten temat się wziął w naszej przestrzeni? W latach 60-tych i 70-tych XX wieku w krajach zachodu miała miejsce tzw. „rewolucja seksualna”. Wpłynęła ona na różne sfery życia publicznego, m.in. na sposób postrzegania pornografii czy właśnie mniejszości seksualnych. Od tamtego czasu zwolenników założeń „rewolucji” przybywało, idee szerzono w różnych formach popkultury, aż w pewnym momencie klasa polityczna dostrzegła potencjał wyborczy i go wykorzystała. Na to odezwał się biznes i największe korporacje światowe.

Wykorzystując trend zainteresowania swoich konsumentów tematyką mniejszości seksualnych, zaczęły budować marketingowy przekaz właśnie do tych grup. Tym samym zagadnienie urosło do rangi globalnej. Jest modne, współczesne i wpisujące się we współczesny trend antropocentryzmu (poglądu filozoficznego i religijnego, według którego człowiek stanowi centrum i cel wszechświata; za [sjp.pl](http://sjp.pl)). Czy zatem zagadnienie homoseksualizmu to wytwór XX wieku? Absolutnie nie! Homoseksualizm był tak dawno, że śmiało można powiedzieć „od zawsze”. W XX wieku natomiast, rozpropagowano go na tyle skutecznie, że współczesny człowiek zmienił optykę patrzenia na to zagadnienie.

## Grzech a grzesznik

Pismo Święte tak Starego jak i Nowego Testamentu czyni wyraźny rozdział między grzechem a grzesznikiem. Grzech bardzo często jest silnie akcentowany i potępiany, a także wykazywane są konsekwencje stałego trwania w grzechu. Grzesznik natomiast, chociaż cały czas jest grzesznikiem (czasu nie można cofnąć) to dzięki miłości Wiekuistego, zawsze ma prawo w Jezusie Chrystusie zwrócić się do Boga: *Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować* - Rzym. 11:32. Tym samym mamy upoważnienie Pisma Świętego, by grzech nazwać grzechem, ale nie mamy upoważnienia grzesznika skreślać czy potępiać w cielesnym czy duchowym wymiarze. W tym ujęciu plan wieków to konstrukcja mająca na celu danie każdemu człowiekowi możliwość społeczności z Bogiem:

*Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy - 1 Tym. 2:4.*

Tym samym występowanie przeciwko innym, prześladowanie czy poniżanie innych ze względu na ich grzech jest złe.

## Biblia

Pismo Święte wyraźnie wskazuje, jaki był zamysł Boga przy stworzeniu człowieka: *I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną...* - 1 Mojż. 1:27-28. Nie ma tu miejsca na interpretacje i domnie-



mania. Powyższy przekaz jest jasny. Dodatkowo to właśnie mężczyzna i kobieta w oczach Bożych stanowią całość jako jedno: *Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem* – 1 Mojż. 2:24. Nie ma miejsca na jakąkolwiek alternatywę. Bóg przejawy ingerencji w Jego zamysł stanowczo potępiał. Mamy tego przykład pokazany w samowolnym wtargnięciu niektórych aniołów w Boży zamysł: *A w owych czasach, również i potem, gdy synowie boży obcowali z córkami ludzkimi, byli na ziemi olbrzymi, których im one rodziły. To są mocarze, którzy z dawien dawna byli sławni. A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim* – 1 Mojż. 6:4-6.

Należy tutaj podkreślić, że powyższe wersety nie wskazują tylko na relację damsko-męską, przy jednoczesnym potępieniu relacji cielesnej tej samej płci. To najczęściej popełniany błąd. Powyższe wersety wskazują na rolę, znaczenie i ważność instytucji małżeństwa w oczach Bożych. Salomon w swojej mądrości dostrzegł potencjał małżeństwa i korzyści dla człowieka w trwaniu w tym stanie i pielęgnowaniu go (Przyp. 5:15-23). Dlatego ważne jest to, by nie dać się zmanipulować w interpretacji biblijnych wersetów przez pseudo teologów i patrzeć na wersety tak jak są napisane, a nie tak jak wielu chciałoby je interpretować.

W tym kontekście należy dostrzec fakt, że pozornie wydawałoby się, że Biblia nie nadaje homoseksualizmowi szczególnej rangi jakiegoś arcygrzechu. Jest to grzech zasługujący na potępienie jak każdy inny: *Wiedząc o tym, że zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego, lecz dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecnych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców, rozpustników, mężołożników, dla handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co się sprzeciwia zdrowej nauce* – 1 Tym. 1:9-10. Po pierwsze, wspomniani mężołożnicy to wg Biblii Stronga słowo nr #733 i jest tłumaczone wprost jako homoseksualista. Jednakże nie chodzi tu o naturę człowieka (o tym w dalszej części), a o nierząd. Po drugie, jak widać, apostoł Paweł wymienia ten grzech na równi z innymi grzechami, doprowadzając do zrównania ich skutków: *Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą* – 1 Kor. 6:9-10. Oznacza to, że każdy trwały i powtarzający się grzech dyskwalifikuje człowieka jako godnego Królestwa Bożego. Jednakże prawo Tory, która jest wykładnią konstytucji Dekalogu, wskazuje na wyraźny podział grzechów na te, które można było

zrekompensować (np. kradzież) i złożyć za nie ofiarę oraz te, które bezwzględnie były karane śmiercią. Oznacza to, że grzechy mają wagę i inaczej są traktowane ze względu na ich wpływ społeczny oraz na możliwość żałowania za nie i zrekompensowania poszkodowanemu straty. Wydaje się, że jest to związane z obyczajowością oraz potencjałem uzależniającym od grzechów, które są szczególnie przyjemne dla ciała. W tym kontekście zauważmy, że nie jest istotne czy ktoś jest działaczem LGBT czy kłamcą – jest po prostu grzesznikiem, który powinien się nawrócić dzięki działaniu mocy miłości Bożej. Jednak skutki na społeczeństwo i możliwość odwrócenia ich są różne.

Na tle nie tylko tych wersetów pojawia się często przytaczana historia Sodomy, co ma swoje uzasadnienie: *Pod wieczór przyszli dwaj aniołowie do Sodomy, a Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy ich Lot ujrzął, powstał, by wyjść na ich spotkanie, i pokłonił się aż do ziemi; Zanim się położyli, mieszkańcy miasta, mężowie Sodomy, od najmłodszego do najstarszego, otoczyli dom, cała ludność z najdalszych stron, Wywołali Lota i rzekli do niego: Gdzie są ci mężowie, którzy przyszli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi poigrali* – 1 Mojż. 19:1,4-5. Nie ma wątpliwości, że mieszkańcy miasta, mężowie Sodomy mieli na myśli czyny homoseksualne, które w skodyfikowanym później prawie Bóg ewidentnie zakazał: *Mężczyzna, który obcuje cielesnie [kontakty seksualne] z mężczyzną tak jak z kobietą, popełnia obrzydliwość; obaj poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich* – 3 Mojż. 20:13. Jak wiemy, skutki postępowania sodomitów doprowadziły do zniszczenia miasta (1 Mojż. 19:24-25). Jednak musimy pamiętać, że to nie był jedyny grzech Sodomy, który przyniósł na nich gniew Boga:

*Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbila się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego. Były wyniosłe i popełniały obrzydliwości przed obliczem moim [homoseksualizm], dlatego usunąłem je, jak widziałeś* – Ezech. 16:49-50.

Jakie z tego płyną lekcje dla nas współcześnie? Przede wszystkim Biblia jasno i dobitnie piętnuje wszelkie przejawy homoseksualizmu, klasyfikując je jako grzech. Powyższe wersety jasno wskazują, że oponując przeciwko działaczom LGBT, chrześcijanie nie organizują – mówiąc kolokwialnie – polowania na czarownice, czy też wbrew chęci wielu zagorzałych antychrześcijan, nie wzywają do nienawiści czy prześladowań. Chrześcijanie powinni być z dala od grzechu i nic więcej.

W kontekście Sodomy i Gomory warto zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt grzechów o podłożu seksualnym



– stały się one tam akceptowalną normą. *Zuchwałę ich oblicze świadczy przeciwko nim, a o swoim grzechu mówią bez ostonek jak Sodomczycy, nie ukrywają go. Biada ich duszy, gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście!* – Izaj. 3:9. Dzisiaj dożyliśmy podobnych czasów. Naganne zachowania homoseksualne, które jeszcze 20-30 lat temu były skrywane, społecznie piętnowane jako coś niemoralnego, stały się dziś akceptowalną normą społeczną. Oczywiście zwolennicy LGBT będą argumentować, że najwyższym prawem Bożym jest miłość, która nie wybiera płci. Jednak liczne przepisy Starego Testamentu wskazują, że tak nie jest (pomijając fakt, że często pożądlivość nazywa się/myli się z miłością). Nie nazywając grzechu grzechem, próbując go tłumaczyć, postępujemy jak Sodomczycy, którzy *człozożą i postępują kłamiwie, i utwierdzają złoczyńców w tym, aby żaden nie odwrócił się od swojej złości* (Jer. 23:14). Granica wstydu i przyzwoitości konsekwentnie w świecie jest przesuwana, tymczasem homoseksualizm jest potępiony na równi ze współzyciem ze zwierzęciem. Dla Pana Boga tego rodzaju grzechy są obrzydliwością i ohydą (3 Mojż. 18), za które groziła kara ukamienowania. Jedyną skuteczną ochroną przed grzechem jest obrzydzenie go sobie. Jeśli coś wzbudza w nas obrzydzenie, nie będziemy mogli na to patrzeć, o tym myśleć czy też nie przyjdzie nam do głowy obrzydliwych rzeczy tłumaczyć. Obrzydliwość działa odpychająco.

## Homofobia

Homofobię rozumiemy jako szereg negatywnych postaw i uczuć wobec homoseksualizmu. W dzisiejszym świecie nie jest to walka z trendem filozoficznym, ale z ludźmi, często kojarzona i praktykowana w tzw. formie mowy nienawiści do ludzi i względem ludzi – przedstawicieli LGBT. Czy chrześcijanie, mając mocne ugruntowanie w wersetach, powinni zatem być homofobami? Oczywiście, że nie! Przede wszystkim chciałbym odwołać się do wcześniejszych myśli rozróżniających grzech od grzesznika. Po drugie Pismo Święte zabrania nam wrogości do kogokolwiek, bez względu na jego poglądy doktrynalne czy obyczajowe. Co nie znaczy, że możemy takie zachowania akceptować lub tłumaczyć.

Apostoł Piotr, nawołując Kościół do szacunku, czyni jasny podział między ludźmi mówiąc, że Nowe Stworzenie ma obowiązek szanować wszystkich, nawet ludzi ze świata: *Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie* – 1 Piotra 2:17. Zauważmy, że szacunek nie musi oznaczać przyjaźni bądź akceptacji czyis poglądów lub przyjmowania ich za swoje. W innym miejscu apostoł Paweł wzywa: *Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana* – Hebr. 12:14. Dążenie do pokoju ze wszystkimi określa tak poświęconych jak i nie poświęconych. Można zadać pytanie o sposoby dążenia do wspomnianego pokoju. Przede wszystkim, żaden akt homofobiczny nie

może mieć miejsca. Wykazanie sprzeciwu w dyskusji o działaniach ruchu LGBT nie jest pogwałceniem wspomnianego wersetu, ale wykazaniem swojej wiary: *Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej, lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy znieślawiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali* – 1 Piotra 3:15-16. Każdego człowieka powinniśmy traktować z szacunkiem w myśl zasady, jak my sami chcielibyśmy być traktowani:

*A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy* – Mat. 7:12.

Oczywiście, wspomniany szacunek nie może być jednostronny, ale wzajemny. Dlatego nasza postawa nie może przystawać z obelgami, urojonymi zarzutami czy wyzwiskami. W takiej sytuacji powinniśmy mieć na uwadze wersety, które wzywają do zerwania kontaktów i odejścia: *Nie chodźcie w obcym jarmyie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym?* – 2 Kor. 6:14-15. Jednakże żaden werset nie pozwala nam na jakąkolwiek nienawiść.

## Grzech i grzesznik

Tutaj należy rozdzielić osoby o orientacji homoseksualnej od działaczy LGBT. Wielu homoseksualistów trzyma Biblię w rękach i nie udaje, że wersety są jakieś inne niż w rzeczywistości, jednocześnie zadając sobie pytanie co z nimi dalej będzie. Czy mogą się modlić? Czy Bóg ich kocha? Jak dalej żyć? Na tak trudne i delikatne zagadnienia ciężko odpowiedzieć w formie artykułu.

Jak wykazaliśmy powyżej, homoseksualizm to grzech jak każdy inny. Sprawa rozbija się nie o to, jakie kto ma żądze, ale o to czy zostaną one zrealizowane w formie fizycznej: *Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądlivości, które go pociągają i nęcą; potem, gdy pożądlivość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć* – Jak. 1:14-15. Chrześcijanin powinien panować nad każdym rodzajem pożądlivości. Ona zawsze przy człowieku była i nadal w Wieku Ewangelii będzie. Jednak dopiero folgując jej, pozwalając się jej rozwinąć – co oznacza realizację pożądlivości – wchodzimy na kategorię grzechu i jego konsekwencji. Wniosek jest prosty: homoseksualizm (w ujęciu generalnym) jest pożądlivością, jak każda inna pożądlivość, w tym i heteroseksualna. Tym samym realizacja jakiegokolwiek pożądlivości jest grzechem.



Powyższe stwierdzenie niesie ze sobą konsekwencje: ci, którzy mają skłonności homoseksualne nie mogą – w świetle Pisma Świętego – wejść w związek małżeński. Można zadać pytanie o sprawiedliwość Bożą względem takich osób, czy słuszne jest, aby aż tak cierpieli. Przede wszystkim nie tylko homoseksualiści mają doświadczenia na tym tle, bo i wiele osób hetero normatywnych z różnych przyczyn (emocjonalnych czy stricte biologicznych) nie mogą trwać w związkach. I absolutnie nie chcę nic nikomu umniejszać bądź dać wyraz lekceważeniu problemu. Poświęcając się Bogu, oddajemy Jemu całe swoje życie: pragnienia, cele, dążenia, a niejednokrotnie marzenia... Każdy wierzący jest doświadczany na punkcie swojej wiary. Jedne doświadczenia są medialne, inne są w zaciszach domu bądź skrytości serc. To może wpływać na optykę patrzenia na dany problem i prowadzić do mylnych wniosków, że „inni mają lepiej”. Jednak, bez względu jak wielkie i ciężkie są to doświadczenia, jakiej natury naszego życia dotyczą, nie możemy zapominać o sensie doświadczeń, jakie na nas przychodzą:

*Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus – 1 Piotra 1:6-7.*

*Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały – 2 Kor. 4:17.* Gra nie toczy się o to, co jest w tym życiu. Wszystko rozgrywa się o życie przyszłe, a doczesności nie mamy tylko przeżyć, lecz tak wytrenować swój charakter i wypracować go, by okazać się godnym najwyższej nagrody. Tym samym – bez względu na orientację – każdy wierzący powinien zawsze być we wszystkim wstrzemięźliwy:

*Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądlivościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej – 1 Piotra 1:14.*

Inaczej rzecz ma się z działaczami LGBT+, którzy już dawno przestali walczyć o szacunek, ale swoim zachowaniem, mową, a często nawet i ubiorem dążą do prowokowania. Biblia wyraźnie wskazuje, że jest pewien typ ludzi, którzy jawnie sprzeciwiają się Bogu, hołdują wartościom sprzecznym z powszechnie przyjętymi i orientację seksualną traktują jedynie jako pretekst, by biblijne wartości etyczne zdyskredytować. Należy mieć na uwadze, że lwia część działaczy LGBT to osoby hetero normatywne. Dobitnie wyjaśnia tą postawę apostoł Paweł: *Dlatego że poznawszy Boga,*

*nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności; dlatego wydał ich Bóg na tęp sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę. A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi – Rzym 1:21,26-28.* Ważne i kluczowe jest to, że gdybyśmy chcieli ten fragment zinterpretować przez pryzmat naszej współczesnej rzeczywistości, to szalenie ciężko by było zasufladkować tutaj wszystkie osoby homoseksualne. Tym bardziej, że są osoby homoseksualne, które nie udają, że nie widzą „mniej wygodnych wersetów”. Jednak łatwo owych buntowników znaleźć w politycznych środowiskach działaczy LGBT i z nimi wierzący nie powinni mieć kontaktu. Mówimy tutaj o stronienu od ludzi nie dlatego, że mają inną orientację seksualną, ale dlatego że swoją postawą moralną, charakterem, są dalecy od Ewangelii:

*Są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępem, podłości; potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni; nierozumni, niestali, bez serca, bez liłości; oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią – Rzym. 1:29-32.*

## Wnioski

Każdy z nas, bez względu na rodzaj doświadczeń, powinien dążyć do społeczności z Bogiem. Niestety, mamy tendencję by grzeszyć: *Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich – Rzym. 7:22-23.* Tym samym nie powinniśmy przeakcentować tego, że jesteśmy grzeszni, ale powinniśmy dążyć do umartwiania w naszym życiu tego, co jest cielesne:

*Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożydlwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu których przychodzi gniew Boży – Kol. 3:5-6.*



Mając tego świadomość, nie powinniśmy zapominać o oddzieleniu grzechu od grzesznika, piętnując uczynki. Nie można niestety zapomnieć, że czasami grzech staje się dominującą naturą człowieka i nie da się go oddzielić od osoby, ponieważ tak się z nim zrosł. W takim przypadku nie powinniśmy mieć żadnych kontaktów z taką osobą, jasno potępiając jej grzeszne postępowanie. Niestety tendencją dzisiejszych czasów

jest skłonność, by grzech pod płaszczykiem poprawności politycznej gloryfikować, usprawiedliwiać lub tłumaczyć nawet kosztem – dla wielu – archaicznych wersetów. Pamiętajmy, że wielu jest wezwanych, ale niewielu będzie wybranych do Kościoła.

Miller Łukasz